№ 28. Łódź, 8 lipca 1923 r. Cena Mk. 1000. IV.

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie Mk. 4500 z odnoszeniem, na prowincji „ 5500, Zagranicą „ 8500. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12 w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—6 wiecz. Kierownik polityczny we wtorki i piątki od 6—8 wiecz.

— Rękopisów nie zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ. Przed tekstem mk. 750, w tekście mk. 800. — reklamy mk. 600. — nekrologi mk. 450 komunikaty mk. 450. — zwyczajne mk. 350 za wiersz milimetrowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 200 mk. za wyraz, dla poszuk. pracy oraz zag. dokumenty m. 100. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne 100. proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 w. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Klub N. P. R., którego reprezentantem w Komisji Prawniczej był poseł Karol Popiel, stanął od początku na stanowisku jaknajszybszego uchwalenia ustawy amnestyjnej, czemu dał wyraz w mowie swojego przedstawiciela na plenum Izby. W głosowaniu nad poprawką Klubu N. P. R., ażeby amnestja objęła wszystkie przestępstwa, popełnione przed dniem 11 maja, niechętne temu stronnictwa większości uzyskały większość zaledwie kilkunastu głosów. W ten jednakowoż sposób udało się w drodze kompromisu uzyskać przesunięcie pierwotnie uchwalonego terminu z dnia 16 marca na dzień 30 marca b. r. Sukces ten jest niewątpliwie wynikiem zabiegów Klubu N. P. R. Mniej powodzenia miały natomiast dalsze starania naszych przedstawicieli, aby ustawą amnestyjną objąć także kary dyscyplinarne za przewinienia służbowe, co interesuje liczne sfery urzędnicze, oraz aby amnestja z powodu ustalenia granic Państwa inaczej traktowała żołnierzy polskich jako tych którzy głównie sprawie ustalenia tych granic się zasłużyli. Niestety stronnictwa większości nie znalazły zrozumienia dla wyjątkowego położenia przestępców wojskowych, do których w okresie wojny stosowano specjalnie ostre rygory i stanęły w tej materji całkowicie na gruncie zrównania żołnierzy z pospolitymi przestępcami.

Uchwalona przez Sejm amnestja wymaga jeszcze zatwierdzenia przez Senat, w którym to kierunku senatorowie nasi muszą dołożyć starań, ażeby Senat przez odwlekanie sprawy i gonienie za niepotrzebnemi poprawkami nie unicestwił dzieła, które z takim trudem zostało osiągnięte. Po uchwaleniu ustawy przez Senat zaznajomimy z nią szerzej naszych czytelników.

(l. l.)

Amnestja uchwalona.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu w dniu 28 czerwca b. r. uchwalono wreszcie w 3-im czytaniu projekt ustawy amnestyjnej z powodu ustalenia granic Rzeczypospolitej. Dojście do skutku tej ustawy jest w dużej mierze zasługą Klubu Parlamentarnego N. P. R., który już w dniu 14 grudnia 22 roku, wystąpił z wnioskiem nagłym w tej sprawie. Niestety późniejsze wypadki polityczne przeszkodziły załatwieniu tego wniosku w odpowiednim czasie. Rząd gen. Sikorskiego, podejmując inicjatywę Klubu N. P. R., który niejednokrotnie w tym kierunku zabiegał u premjera, wystąpił w dniu 24 marca z projektem ustawy amnestyjnej z powodu ustalenia wschodnich granic Rzeczypospolitej. Powstałe niedługo potem przesilenie rządowe w związku z faktem tworzenia się większości parlamentarnej znowu odsunęło załatwienie sprawy amnestyjnej. Po powstaniu Rządu Witosa skrajne prawe skrzydło obozu rządowego, a mianowicie Zw. L. Nar., znowu podjął starania o unicestwieniu amnestji. Reprezentantom tego Klubu w Komisji Prawniczej udało się nawet przeprowadzić na jednem z posiedzeń uchwałę, odraczającą wszelkie jakiekolwiek rozprawy nad projektem aż do oświadczenia się nowego Rządu. Trzeba lojalnie przyznać, że Rząd obecny przez usta Ministra Sprawiedliwości Nowodworskiego i stanowisko 2-ch bardziej demokratycznych stronnictw, a mianowicie Ch. Dem. i P. S. L. Piasta nie poszedł na rękę tym zabiegom skrajnej prawicy i podtrzymał projekt amnestji zarówno w komisji jak i na plenum Sejmu. Podczas 2-go czytania w dniu 22 czerwca przedstawiciel Zw. L. Nar., poseł Szebeko postawił wniosek o odesłanie ustawy amnestyjnej z powrotem do Komisji, co w obecnych warunkach ze względu na zbliżające się ferje sejmowe równało się zupełnemu zabagnieniu tej sprawy. Za wnioskiem tym głosowały jednakowoż tylko Kluby: Zw. L. Nar. (endecja) i Ch. Nar. (Dubanowicza). Te same Kluby czyniły później przez poprawki pp. pp. Ks. Lutosławskiego i Dr. Prószyńskiego najrozmaitsze wysiłki, ażeby w szczegółach sprawę amnestji tak przeprowadzić, ażeby faktyczną jej wartość sprowadzić do zera. Te wszystkie zakusy zostały odparte zarówno głosami całej opozycji i N. P. R., jak również i centrowych grup rządowych.

Układ sił w Zarządzie Miejskim.

Pomimo przewlekania sprawy zatwierdzenia wyborów do Rady Miejskiej przez władze nadzorcze, wreszcie zatwierdzenie to prędzej czy później stanie się faktem i aktualną będzie sprawa ukonstytuowania się Rady i Magistratu. Z tego powodu wskazanem jest zastanowić się, jaki układ sił powinien być, aby gospodarka miejska szła sprawnie i sprężyście. Stwierdzić należy, że niewątpliwie Rada Miejska, jako instytucja kontrolująca i decydująca o najważniejszych sprawach miejskich, ma większą władzę, aniżeli instytucja wykonawcza, jaką jest Magistrat. Tak jest według ustawy to jest w teorji; w praktyce jednakże bywa inaczej, szczególniej w mieście robotniczem, jakiem jest Łódź. Jakiekolwiek by były nastroje w czasie wyborów, za pewnik należy przyjąć, że przy powszechnych wyborach olbrzymią przewagę w Radzie zawsze mieć będą ludzie pracy, przytem obecnie, gdy niema jeszcze i nie może być specjalizacji pracy społecznej—ludzie, zajęci w całym szeregu instytucyj. Nie ulega kwestji, że nie będą mogli oni poświęcić znacznej części czasu pracy samorządowej i dlatego nie będą mogli zagłębiać się w skomplikowane sprawy miejskie. Tym sposobem lwia część pracy i znaczna część odpowiedzialności spadnie na członków Magistratu jako ludzi, którzy, będąc płatni za swoją pracę, obowiązani są cały swój czas, całą swoją energję i znajomość rzeczy poświęcić dla dobra gospodarki miejskiej. I dlatego stronnictwa, które wezmą na siebie odpowiedzialność za sprawy samorządowe, muszą z wielką uwagą baczyć, by kandydaci na członków Magistratu swoją wiedzą, charakterem, umiłowaniem pracy i poświęceniem odpowiadali tym trudym zadaniom, jakie w tej kadencji specjalnie się będą trafiały. I dlatego nie wolno obsadzać Magistratu dyletantami, ludźmi, którzy swą pracę będą traktowali, jako przygodne, dodatkowe zajęcie. Od mniej lub więcej trafnego i szczęśliwego obsadzenia Magistratu zależeć będzie przyszłość naszej gospodarki miejskiej. Mamy wrażenie, że większość ugrupowań nie zdaje sobie z tego sprawy i walcząc z zaciekłością o wpływy i liczbę obsadzonych przez siebie mandatów, na dobór kandydatów mniej zwraca uwagi. Wszyscy ci, którym sprawy miejskie leżą na sercu, powinni tych kilka uwag

wziąć głęboko pod rozwagę i przy walce o mandaty z nimi się liczyć. Tylko w takim razie będzie można mieć gwarancję, że przyszłe władze miejskie zdołają uzdrowić zabagnioną gospodarkę miejską, dać pracy samorządowej należyty rozpęd, kierunek i siłę, jednem słowem odpowiedzieć godnie temu zaufaniu, jakiem je szerokie masy ludności naszego miasta obdarzyły.

„Marszałek Piłsudski zasłużył się Narodowi“.

Jak już pokrótce donosiliśmy, w Sejmie zapadła doniosła i znamienna ze względu na obecną sytuację parlamentarną, uchwała, która jest wielkim aktem zadośćuczynienia dla b. Naczelnika Państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na posiedzeniu tym mianowicie prezes Komisji Budżetowej poseł Zdziechowski ze Zw. L. Nar. (nawiasem mówiąc uczestnik głośnego zamachu stanu na Piłsudskiego w dniu 5 stycznia 1919 r.), referował projekt rządowy ustawy w przedmiocie honorowego uposażenia dożywotniego Prezydenta Rzplitej Polskiej. Ustawa, którą Sejm bez dyskusji przyjął, postanawia, że ustępujący ze swego stanowiska Prezydent Rzplitej, otrzymuje uposażenie dożywotnie w wysokości pełnego uposażenia przywiązanego do pierwszego stopnia służbowego, płatne od dnia 1-go miesiąca następującego po ustąpieniu. Również wdowa i sieroty po prezydencie na wypadek jego śmierci mają otrzymywać zaopatrzenie wdowie względnie sieroce, obliczone w stosunku do honorowego uposażenia dożywotniego wedle zasad ustawy emerytalnej pracowników państwowych.

Art. III tej ustawy postanawia, że prawa w niej kreślone przysługują w całości Naczelnikowi Państwa, powołanemu na to stanowisko uchwałą Sejmu ustawodawczego w dniu 20 lutego 1919 r. W związku z uchwaleniem tej ustawy zgłosił poseł Dąbski imieniem Klubów N. P. R. i P. S. L. następującą rezolucję:

„Sejm stwierdza, że Marszałek Józef Piłsudski jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz zasłużył się Narodowi.

Uchwała ta winna być wydrukowana w Dzienniku Ustaw i opublikowana w gminach miejskich i wiejskich“.

W głosowaniu nad tą rezolucją skrajna prawica dała znowu dowód mocno nielicującego z uczciwem traktowaniem spraw państwowych stanowiska. Gdy bowiem za rezolucją p. Dąbskiego oświadczyła się ogromna większość Izby, a mianowicie: oprócz wnioskodawców, to jest N. P. R. i P. S. L., także cała lewica wraz z mniejszościami narodowemi, a następnie i Ch. Dem., to zasiadający w prezydjum jako sekretarz p. Sołtyk (endek) zakwestjonował wynik głosowania jako rzekomo wątpliwy, przez co zmusił Marszałka do ponownego głosowania przez drzwi. Panu Sołtykowi szło oczywiście tylko o żakowską demonstrację przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i o złośliwe obniżenie doniosłości uchwały. Niesmaczne to i poprostu prowokacyjne postępowanie spotkało się z ostrem potępieniem nawet całego szeregu wybitnych posłów z prawicy jak miedzy innemi p. Korfantego, który nie taił swego oburzenia z powodu tego niebywałego w stosunkach parlamentarnych zajścia.

Głosowanie przez drzwi ujawniło wbrew intencjom p. Sołtyka rezultat bardzo pomyślny, a mianowicie za rezolucją głosowało posłów 162, przeciw zaledwie 88. Jako szczegół charakterystyczny podkreślić należy, że podczas tego ostatniego głosowania posłowie chadeccy podzielili się: część z ks. pos. Gąsiorowskim głosowała za rezolucją, część z prezesem Chacińskim na czele przeciw, p. Korfanty wstrzymał się demonstracyjnie od głosowania.

Czwartkowa uchwała dowodzi, że mimo całej oszczerczej kampanji przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, która zwłaszcza w czasach ostatnich po ustąpieniu przez niego ze stanowiska szefa sztabu, znacznie się ożywiła, zarówno rząd prawicowo-centrowy p. Witosa, jak i poważny odłam stronnictw obecnego bloku rządowego, zdobyły się na ten akt uznania zasług pierwszego Naczelnika Państwa i zwycięskiego Wodza Naczelnego. który przez prasę i agitację prawicową był od 4-ch lat stale kwestjonowany. Jest to niewątpliwie duży tryumf prawdy i sprawiedliwości.

Tydzień polityczny.

Nowy minister skarbu.

Wśród największego zamętu gospodarczego, kryzysu walutowego i haosu ustaw finansowych, gdzie jedne rozporządzenia wychodziły za drugiemi, często i gęsto sprzeczne ze sobą i wywołujące większe zamieszanie — wystąpił z gabinetu — „pierwszej większości“, minister skarbu Wład. Grabski. Rzecz była do przewidzenia. Grabski nie mógł przystosować się do nowej spółki parlamentarnej, nowi posiadacze rządów nie mogli pogodzić się też z dotychczasowym ministrem skarbu, który nie na rękę był ludziom prawicy, pragnącym jeszcze silniej niż dzisiaj rzucić cały ciężar podatkowy na ludność pracującą i miasta.

Tekę po p. Grabskim objął p. Hubert Linde, były minister poczty, a ostatnio dyrektor Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. O kwalifikacjach skarbowych pana Lindego trudno mówić. Niema chyba w Polsce nikogo, — któryby nie życzył p. Lindemu jak największego sukcesu. Nie wiele jednak m[illegible] na się po nim spodziewać.

Rząd Chjeno-Witosa podwyższa ciągle podatki pośrednie.

Nie kwapiąc się do ściągania podatków od obszarników i kapitalistów, nowy rząd skwapliwie podwyższa podatki pośrednie, przenoszące ciężar opodatkowania na najuboższe masy spożywców.

Oto litania nowych podwyżek:

Podatek od cukru podwyższono z 1.500 mk. na 2.800 mk. od 1 klg.—czyli o 80 proc.

Podatek od zapałek podwyższono z 80 mk. na 120 mk. od 1 pudełka—czyli o 50 proc.

Podatek od spirytusu z 10,000 mk. na 20,000 mk. za litr—czyli o 100 proc.

Podatki te płacić będą codziennie miljony ludności.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, iż nie zapomniano również o możnych tego świata: podwyższono podatek od szampana o 10,000 mk. na 1 butelce, kosztującej krocie tysięcy marek.

Nota Polski do Ligi Narodów w sprawie Gdańska.

Delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów, wręczył przewodniczącemu Rady Ligi Narodów notę w sprawie Gdańska.

Treść noty utrzymana jest w zdecydowanym tonie i stwierdza, że wszelka ingerencja z tytułu 108 art. traktatu wersalskiego w sprawy wewnętrzne Rzplitej Polskiej, musi być przez rząd polski uznaną za niezgodną z tym traktatem, gdyż ani duch, ani tekst tego artykułu nie przewiduje jakiegokolwiek uzależnienia władz ustawodawczych lub wykonawczych na terytorjum Rzplitej Polskiej od procedury w nim przewidzianej, a opisanej w art. 39 konwencji paryskiej, że uprawnienia Rzplitej Polskiej na terytorjum wolnego miasta Gdańska, ustanowione przez traktat wersalski, a rozwinięte w konwencji z 9 listopada 1920 r. nie zostały dotychczas bynajmniej urzeczywistnione, że przeciwnie praktyka całkowicie od nich odbiega, że wreszcie, rząd polski oczekuje, aby postanowienia, zawarte w art. 10 do 108 traktatu wersalskiego, stały się ustawowo wykonalne na skutek zasadniczej rewizji istniejącego stanu rzeczy i wprowadzenia w życie gwarancji ustawowej, na rzecz Polski, przewidzianej w traktacie wersalskim.

Sprawa odszkodowań niemieckich wciąż aktualna.

Francja, Anglja, Belgja i Włochy naradzają się wspólnie nad odpowiedzą, która ma być dana Niemcom na ich pismo w sprawie zawarcia ostatecznego spokoju. Francja i Belgja uznają propozycje niemieckie za niewystarczające, ale skłonne są podobno do rozpoczęcia rokowań, pod tym jednak warunkiem, że Niemcy zaniechają stawiania biernego oporu w zagłębiu rzeki Ruhr.

Kryzys w zagłębiu Ruhry.

Prasa francuska donosi, że stan przemysłu zagłębia Ruhry staje się coraz bardziej krytyczny. Ilość bezrobotnych wzrasta z dniem każdym. Mimo stopniowego podnoszenia płac zarobkowych, nędza wśród robotników zwiększa się w zagłębiu, jak również w nieokupowanej części Państwa Niemieckiego.

Komuniści zagłębia zorganizowali tydzień propagandy celem wyzyskania krytycznego momentu dla swoich celów.

Również i ogólne położenie w Zagłębiu Ruhry doznało w ostatnich dniach znacznego pogorszenia z powodu strasznego zamachu na wojskowy pociąg belgijski w Duisburgu. Bomba, ukryta przez nieznanych sprawców w miejscu ustępowem jednego z wagonów, eksplodując zniszczyła wagon zupełnie. Zginęło 9 żołnierzy belgijskich, rannych jest 3. Nie ulega wątpliwości, że zamach wykonany został przez tajne organizacje nacjonalistyczne niemieckie, które, widząc bezskuteczność tzw. biernego oporu przeciw okupacji przechodzą obecnie coraz częściej do aktów terorystycznych i zamachów.

Po zamachu okupanci zarządzili szereg represji. Wysoki komisarz w porozumieniu z władzami belgijskiemi i gen. Degoutte zabronił od dnia 2 lipca na przebieg 2 tygodni przekraczania linji granicznej między terenem okupowanym i Rzeszą wszystkim mieszkańcom narodowości niemieckiej.

Restauracje w miastach okupowanych zamknięto, ruch uliczny ograniczono.

Walka z religją w Bolszewji.

Walka na tak zwanym „froncie antyreligijnym“ w Rosji sowieckiej ostatnio znów się zaostrzyła. Ostrze nowych represyj skierowane obecnie jest głównie przeciw popom tzw. „starowiercom“, ponieważ duchowieństwo tego obrządku przez cały czas akcji antyreligijnej trzymało się zdala od inspirowanej przez rząd sowiecki „żywej cerkwi“ i jej zwolenników.

Obecnie oskarżono duchowieństwo starowiercze o to, że do cerkwi starowierczych ostatnio uczęszczało dużo „pobożnych“ z pośród prawosławnych, którzy nie chcą uznać „najnowszych prądów cerkiewnych“.

Dlatego też prawdziwą sensację wywołała w Europie wiadomość, że mający być postawiony w stan oskarżenia przez bolszewików za działalność „kontrrewolucyjną“ patrjarcha Tichon złożył oświadczenie, odwołujące zarzuty, stawiane sowietom, potępił dotychczasową swoją działalność i przyrzekł „poprawę“.

Za cenę — wolności.

Nie dość tego! Wypuszczony z więzienia, oświadczył dziennikarzom sowieckim, że nietylko sam odtąd będzie stał wiernie na gruncie sowieckiej rewolucji, ale pociągnie do odpowiedzialności wszystkich tych duchownych, którym zarzucono działalność kontrrewolucyjną. Karać będzie swoich kolegów za to, za co sam niewinnie ucierpiał.

Po zamachu stanu w Bułgarji.

Nowy rząd bułgarski umocnił się w ubiegłym tygodniu. Zwolennicy obalonego rządu, którzy próbowali w niektórych miejscowościach organizować zbrojny opór, zostali wszędzie pokonani. Były naczelny minister Stamboliński uciekł do swych rodzinnych stron i zgromadził tam około tysiąca swych stronników, ale zostali oni przez przeważający oddział wojska rozbici i rozproszeni. Stamboliński poddał się. Gdy go w samochodzie wieziono jako więźnia do stolicy, gromada jego zwolenników postanowiła go odbić i uderzyła na oddział żołnierzy; wszczęła się walka, podczas której Stamboliński uciekł i w jakiejś chacie przebrał się za handlarza drzewem. Wkrótce jednak ścigające straże wpadły na jego trop i chciały go ująć, ale bronił się z paru towarzyszami i w walce został zastrzelony. Tak ogłasza nowy rząd, ale jak tam było naprawdę — niewiadomo. To tylko pewne, że Stamboliński istotnie został zabity. Naczelnym ministrem w nowym rządzie bułgarskim jest profesor uniwersytetu Pankow.

Nowy rząd bułgarski ogłasza, że Stamboliński chciał obalić w Bułgarji rządy królewskie, a zaprowadzić rzeczpospolitą. Gazety rumuńskie piszą, że zamach na rząd Stambolińskiego urządzony był nietylko z wiedzą króla bułgarskiego Borysa, ale nawet przy jego cichej pomocy. Tem się tłumaczy szybkie i bez oporu przejście wojska na stronę nowego rządu.

Bandyckie obchodzenie się z Polakami w Niemczech.

Z Niemiec donoszą nam o częstych napadach na Polaków.

Niemcy posądzają Polaków o sprzyjanie Francuzom i pod pozorem tym wybierają sobie ofiary, najczęściej upatrują oni sobie je w kierownikach polskich instytucji. Na Łużycach i w Saksonji napadnięto na sekretarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego—pozabierano im wprzód wszelki materjał pisemny i akta biur, potem w nieludzki sposób znęcano się nad nimi. Sekretarz ZZP. Chrapczak z Łużyc odniósł tak ciężkie obrażenia, że niema nadziei utrzymania go przy życiu. Tak samo postąpiono z sekretarzem ZZP. Bartkowiakiem ze Złokomorowa w Saksonji.

I Arabowie nie chcą żydów

Bronią też swojej samodzielności.

Według wiadomości z Londynu, część eskorty Wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie sir Samuelsa, towarzyszącej mu w objeździe kraju celem zapoznania się z życiem kolonji żydowskich, została napadnięta przez oddział Beduinów. 8 członków eskorty zostało zabitych a 2 ciężko rannych.

W oficjalnych kołach londyńskich obawiają się o bezpieczeństwo Wysokiego Komisarza, który obecnie musi obozować w kraju pod opieką nielicznej eskorty tubylczych żandarmów palestyńskich.

Podatki, których się nie płaci!

Już niejednokrotnie wskazywaliśmy, że Polska — jest to kraj najmniejszych podatków — płaconych przez tych, którzy najwięcej płacić powinni. Dlatego lwią część budżetu pokrywają najmniej zasobne warstwy ludności w postaci podatków pośrednich, gdy bezpośrednie w nikłym stosunku przyczyniają się do zaspokojenia wydatków państwa.

Tymczasem w Anglji i Niemczech, a w ostatnich czasach nawet we Francji, bywa wprost odwrotnie, w tej Francji, która przez wieki broniła się od podatku dochodowego. Otóż podatek ten przyniósł w roku zeszłym pod różnemi nazwami około 10.000 miljardów marek polskich, czyli sumę, która wyrównałaby cały nasz budżet.

U nas zaś podatek ten nie będzie odpowiadał 10 proc. budżetu. Nic dziwnego, skoro najbogatsi podatnicy są oszczędzani w sposób najjaskrawszy. Przytaczamy kilka cyfr ze sprawozdań Spółek akcyjnych, czyli jednostek podatkowo najsilniejszych.

Spółka	Zysk do podziału	Podatek w Polsce	Płaciłaby w Anglji
	miljardy marek		
A.	5,7	1,5	4,5
B.	1,2	0,36	1
C.	605	19	52
	7,55	2,05	6,02

Znaczy to, że w Polsce podatek jest trzykrotnie mniejszy, niż w Anglji.

Słyszeliśmy w Sejmie i na komisjach, iż podatki muszą być zrównane ze stawkami przedwojennemi. Jakże to wygląda w rzeczywistości? Przed wojną podatek gruntowy wynosił 46³/₄ kopiejki od morgi, czyli 23¹/₂ centów amerykańskich. Znaczy to przy kursie 100.000 mk. za dolara mk. 23.500 od morgi. Nasz podatek gruntowy daleki jest od tej cyfry.

To samo widzimy w cenie świadectw przemysłowych. Pierwsza kategorja kosztowała przed wojną 750 rubli, czyli około 386 dolarów; kosztować więc powinno 38.600.000 marek, a płaci się zaledwie 7.500.000 marek czyli 20 proc.

Niemniej niskie są cła od przedmiotów zbytku. Austrja, zawarłszy umowę handlową z Francją, wyjednała sobie cło 200 koron złotych od butelki wina szampańskiego. Nasze sta[illegible] nieskończenie niższe.

Sny o monarchji.

Reakcja społeczna i polityczna po dojściu krętymi drogami zakłamania do władzy—bardzo powoli—stosunkowo—odsłania swe właściwe oblicze. Pragnie najpierw uśpić czujność opinji narodowej. Pragnie najpierw zahypnotyzować naród do reszty swym monopolem na polskość i nacjonalizm, na miłość Boga i ojczyzny, na wszełkie... cnoty i zalety. Od stopnia zaś szybkości procesu poddawania się społeczeństwa tej okropnej hypnozie — zależeć będzie też szybkość demaskowania się.

Zdeklarowani wrogowie demokracji, wolności klasy robotniczej, szalbierze prawa, gwałciciele konstytucji, muszą się przecie choć trochę liczyć z faktem, że wybory ostatnie wyniosły ich do rządów na hasłach i hasełkach liberalnych, że wzięli ciemnotę i kołtuństwo polskie na lep frazesu pseudonarodowego, obiecując jednak zarazem troskę o zachowanie liberalnych ustaw ubezpieczeniowych klasy pracującej, o zachowanie swobód obywatelskich... Tak odrazu teraz demaskować się nie byłoby zátem bezpieczne.

Rozumieją to kameleonowi sprytniejsi kuglarze polityczni reakcji... Ale gorętsze elementy mniej się orjentują w faktycznych posunięciach i koniecznościach... Zwłaszcza silnie denerwują się obszarnicy i ciągnący w rydwanie ósemki reakcyj[illegible] czekać nie chcą.

I stąd projekt ustawy o „wolnej pracy", o walce ze strajkami, o wolnych umowach, o usunięciu ingerencji państwa w sprawach rozjemczych—opracowany przez ks. Lutosławskiego.

Chcą odrazu, z miejsca, urwać, jak to się mówi, łeb hydrze!

Stąd też znamienny artykuł, umieszczony w tygodniu ubiegłym w „Gońcu Kaliskim" w organie obszarników, artykuł, wzywający do pracy monarchistycznej, rzucający projekt restauracji monarchji. Tak. Po szczeblach rządów reakcji do monarchji. To nic nowego. O tem wiemy. „Goniec Kaliski" nowej części świata nie odkrył. Odkrył tylko fakt, że obszarnikom się bardziej spieszy do monarchji, niż rozważniejszym i ostrożniejszym żywiołom z różnych przybudówek i filijek ósemki.

Idea restauracji monarchji wypływa sama przez się z całokształtu programu i dążeń społecznych reakcji. Frazesy republikańskie tzw. endecji nikogo nie przekonały o swej szczerości. Umysły nawskroś niewolnicze, płaszczące się posłusznie przed najeźdźczymi władcami w koronach czują się nieswojo w atmosferze wolności. Więc szukają siebie w zwrocie ku monarchji. A przecie w monarchji łatwiej też o Kaznakowa, uśmierzającego „miatieżi" i bunty pracownicze... To by była dopiero uciecha i „prawdziwa Polska"! „Prawdziwa" — dla klas posiadających i niewolniczego kołtuństwa.

Próżne jednak obawy o los demokracji.

Rzucające się wściekle dzisiaj po Polsce warchoły reakcyjne potopią siebie i swe „idee" we własnem błocie, przygotowywanem od chwili odrodzenia państwa polskiego. Krzyki o monarchji mogą tylko wesołość wzbudzić. A przecie swobód obywatelskich i demokracji i klasa pracująca potrafi w najgorszym razie obronić godnie. Przerażać się można tylko ogromem nędzy umysłowej, jaka panuje wśród naszej reakcji. Ale cóż bo się i spodziewać można po ludziach, o których trafnie powiedział w ubiegły wtorek na bankiecie w Warszawie, w słynnej swej mowie, Józef Piłsudski:

„Potworny karzeł, wylęgnięty z bagien rodzinnych, bity po pysku przez każdego z zaborców, sprzedawany z rąk do rąk, płatny... Zapluty potworny karzeł na krzywych nóżkach, wypluwający swoją brudną duszę..."

Karzeł ten, reakcja nasza, opluwająca przez cztery lata autorytet Polski, demokracji nie przerazi swemi snami o monarchji reakcyjnej — przeraża nas tylko swą potwornością...

Jan Wojtyński.

Marszałek Piłsudski ostatecznie ustąpił.

Marszałek Polski Józef Piłsudski ostatecznie ustąpił z wojska. Parę tygodni temu podkreślaliśmy szkodę jaką, ponosi naród polski, demokracja polska z powodu ustąpienia z armji Piłsudskiego. Przewidywaliśmy, że wycofanie się jego pociągnie za sobą ustąpienie gen. Sosnkowskiego i Sikorskiego. Tak się też stało. Do nawy państwowej dorwała się reakcja polityczna. Miejsce Piłsudskiego — bojownika o wolność Ojczyzny, pragnie zająć... były cesarsko-królewski austrjacki generał gubernator lubelski za okupacji, podpora Habsburgów. Taki duch już ma wogóle zapanować! Taki prąd! Taki zwrot!

Dymisję Piłsudskiego ze stanowiska w Nacz. Radzie Wojskowej przyjął ostatecznie Pan Prezydent Rzeczpospolitej we wtorek.

To formalne rozstanie się marszałka Piłsudskiego z wojskiem polskiem nie może oczywiście rozerwać węzłów, stworzonych historją powstania państwa i armji polskiej. Dymisja nie oznacza też zniknięcia Józefa Piłsudskiego z widowni życia publicznego odrodzonej Polski. Przeciwnie, można powiedzieć, że polityczny charakter tej wybitnej postaci, charakter w całem słowa znaczeniu intelebilis, wyciska swoje piętno na tym akcie pożegnania się marszałka Piłsudskiego z wojskiem.

Marszałek Piłsudski nie ukrywał od początku ani zamiaru ustąpienia z wojska ani jego powodu. Dojście do władzy rządu, z którym czuł się w duchowej sprzeczności, określił sam jako źródło swego postanowienia.

W środę odbył się w Warszawie bankiet—uroczysty obiad w sali Malinowej hotelu Bristol w Warszawie ku czci marszałka J. Piłsudskiego. W obiedzie wzięło udział około 200 osób ze świata naukowego, politycznego, dziennikarskiego i artystycznego.

Wzruszony Piłsudski wygłosił w odpowiedzi na toasty dłuższe przemówienie. Piłudski mówił o tem, że pierwszy raz przemawia, jako człowiek zupełnie wolny. Wielkiej goryczy i oburzenia pełne były słowa Piłsudskiego, które dotyczyły sposobu, w jaki go później traktowali jego przeciwnicy, wyzyskujący wszelkie najohydniejsze i najobrzydliwsze środki dla zaszkodzenia i dla zwalczania go. Niechęcią do pracy z tymi, którzy go szkalowali i błotem obrzucali tłumaczył Piłsudski swe ustąpienie z wojska. „Nie mogąc być w obecnych warunkach żołnierzem — wychodzę na odpoczynek, aby odetchnąć powietrzem łatwem i wolnem, aby żyć na równi z innymi wolnymi obywatelami".

O byt pracowników państwowych.

Komunikat Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych.

Rząd Chjeny-Witosa wobec słusznych żądań pracowników państwowych.

Pomimo wielkich starań i wystąpień organizacji pracowników państwowych Rząd odrzuca najważniejsze dziś żądanie wypłacenia dodatku wyrównawczego w wysokości dwumiesięcznych poborów służbowych. Rada Ministrów przyznała jedynie zaliczkę na dodatek drożyźniany z miesiąca lipca w wysokości 28 proc. poborów, wypłaconych w dniu 1 czerwca. Wobec takiego, w najwyższym stopniu krzywdzącego, traktowania przez Rząd pracowników państwowych i skutków, jakie się dają już odczuwać i jakie może ono wywołać, widzimy się zmuszeni publicznie przedstawić stan rzeczy. Położenie pracownika państwowego pogorszyło się w ostatnich tygodniach w niesłychany dotąd sposób... Z ubolewaniem musimy stwierdzić, iż w takich warunkach

Rząd odmawia wypłacenia

nie nadzwyczajnego dodatku, lecz zwykłego wyrównania pensji, przerachowania za ostatnie półrocze. W memorjale do Pana Prezydenta Ministrów Witosa, z dn. 20 ub. m. motywowano w następujący sposób logiczność i konieczność wypłacenia tego dodatku:

„Aczkolwiek nominalna wartość poborów pracowników państwowych bywa stale regulowana dodatkami w wysokości rzekomo odpowiadającej wzrostowi drożyzny, notowanej przez Główny Urząd Statystyczny, jednak z powodu, iż drożyzna niemal z każdym dniem postępowo wrasta, jednorazowo w stałych terminach miesięcznych określanie podwyżki płac pracowników państwowych, nie stoi w żadnym stosunku do zmniejszającej się z dnia na dzień siły kupna marki, zwłaszcza, że obliczenie i wypłata wspomnianych dodatków dokonywana bywa w połowie następnego dopiero miesiąca za ubiegły miesiąc. Procentowo obliczona suma niedoboru w poborach w czasie od 1 stycznia do 1 maja r. b. wyraża się przerażającą cyfrą — 1831,36 proc., co w przerachowaniu na pobory obliczone w markach, dawałoby ogółowi pracowników państwowych prawo domagania się jednorazowego uzupełnienia w wysokości przeszło całorocznych poborów. W uwzględnieniu trudnych warunków Skarbu Państwa, oraz konjunktury ekonomiczno-walutowej, zmuszeni jedynie sytuacją i konsekwencjami, zwracamy się imieniem ogółu do Pana Prezydenta Ministrów, domagając się usilnie bezzwłocznego przyznania i wypłaty ogółowi pracowników państwowych jednorazowego bezzwrotnego dodatku wyrównawczego w wysokości dwumiesięcznych pełnych poborów czerwcowych, łącznie z 14 proc. dodatkiem, wypłaconym w dniu 15 b. m.

Tak umotywowanemu, tak

słusznemu wyrównaniu krzywdy,

która dotyka pracownika państwowego z każdym miesiącem, Rząd odmówił. Od pracowników państwowych żąda się przetrwania, aby umożliwić regulację finansów. Takie wezwanie słyszeliśmy już wielekroć; pracownicy państwowi z największem poświęceniem bytu swego i bytu swych rodzin ograniczali się, gdy wymagał tego moment walki o Gdańsk, o Śląsk, o Wilno i t. d. Musimy zapytać, czy ktokolwiek ma prawo nadużywać tego wezwania ponownie. Widzimy

szalejące paskarstwo bez granic;

z bólem patrzymy na wywożenie płodów zagranicę i sprzedaż ich tam za dobrą monetę, podczas gdy w kraju ceny stają się coraz niedostępniejsze; z przerażeniem patrzymy na odmowę płacenia podatków przez tak liczne rzesze zasobnych obywateli, podczas gdy my z naszych nędzarskich pensji bezpośrednio i pośrednio płacić musimy tych podatków z każdym dniem więcej. Musimy wyrazić zdanie, które wynika z naszego głębokiego przeświadczenia, że jakakolwiek regulacja stosunków u nas, przy równoczesnem pokrzywdzeniu szerokich rzesz pracowników państwowych jest fikcją i obrona tych rzesz to nietylko obrona naszego interesu, ale przedewszystkiem obywatelski patrjotyczny obowiązek. Pracownicy ręki i umysłu nie mogą być już w Polsce zepchnięci poniżej tego stanu, przez jakąkolwiek regulację, która wypełnia kieszenie jedynie sfer paskarskich i spekulujących. Ostatnie tygodnie doświadczają nas jednak boleśnie i pod każdym innym względem. Ustawa o regulacji płac obecnie jest stale odkładana, a właśnie na tej ustawie opierały się wszystkie nadzieje pracowników państwowych. Miała ona podnieść wynagrodzenie, wyrównać różne pokrzywdzenia w zaszeregowaniach kolejarzy i innych pracowników państwowych i w zaliczeniach lat pracy. Obecnie

Rząd nietylko uznał za konieczne odrzucić wszystkie poprawki do ustawy,

jakie wniosły nasze organizacje, ale same debaty postanowił odwlec bez oznaczenia terminu. Sprawa stabilizacji pracowników państwowych zagwarantowana wg. art. 116 pragmatyki na dzień 1 kwietnia 1924 r., obecnie wedle projektu Rządu „o naprawie skarbu" zostaje przesunięta do końca 1925 r. Byt pracownika pozostaje wciąż niepewny, stanowisko jego wciąż niezabezpieczone.

Przedstawiając publicznie ten smutny stan rzeczy pracownicy państwowi domagają się od Rządu i Sejmu w groźnym momencie ponownego ciężkiego pogorszenia się położenia pracowników państwowych realizacji najżywotniejszych naszych żądań, należnego wyrównania krzywdzących niedoborów pensyjnych, zabezpieczenia bytu rzeszom pracowników państwowych. Do pracowników państwowych zwracamy się o stanowczą, drogą organizacyjną, obronę zagrożonego swego bytu.

Memorjał podpisały wszystkie zrzeszenia urzędnicze państwowe w Polsce.

Za zgodność:
Sekretarz Zw. Kol. Z. Z. P.
F. Czajkowski.

W sprawie ochrony lokatorów.

(Ustawa o ochronie lokatorów w Sejmie).

Jako członek sejmowej podkomisji prawniczej, powołanej do pracy nad najważniejszą częścią rządowego projektu ustawy o Ochronie Lokatorów, a mianowicie nad rozdziałem 2-im (art. 3—9), traktującym o dopuszczalności dobrowolnych umów najmu, oraz wysokości stawek ustawowego komornego — zwracam się do wszystkich interesujących się tą ważną sprawą naszych działaczy, w szczególności do Związków Z. Z. P. z następującą prośbą:

W interesie omawianej sprawy zależy mi bardzo na uzyskaniu wszechstronnego materjału rzeczowego, dającego się ująć w odpowiedziach na poniższe zapytania:

1) Ile przeciętnie wynosiło tak zwane w projekcie Ustawy — komorne podstawowe — t. j. komorne płacone w czerwcu 1914 r. dla przeciętnej rodziny robotniczej względnie urzędniczej?

2) Jaki przecietnie procent stałych miesięcznych dochodów wynosiło to komorne?

3) W jakim stosunku do zarobków przedwojennych stoją obecnie płace poszczególnych kategorji pracowników?

4) Ile procent w stosunku do obecnych zarobków wyniesie ewentualna podwyżka komornego, o ile by przeszedł projekt rządowy — to znaczy, że już w 2-gim półroczu 1923 roku — komorne wyniosłoby 15 (piętnaście) procent zasadniczego komornego z czerwca 1914 r., licząc 100 rubli równe 266 złotym, 100 marek niemieckich równe 123 złotym, 100 koron równe 106 złotym?

5) Ile wynoszą przeciętnie według stanu na 1-go lipca b. r. opłaty dodatkowe (za wodę, kanalizację, czyszczenie kominów, oświetlenie schodów), wydatki

na stróża i t. p.), które w przyszłości mają być osobno pokrywane?

Ze względu na to, że podkomisja rozpoczyna swe prace w dniu 19 b. m., uprzejmie proszę o nadsyłanie ewentualnych odpowiedzi najpóźniej do dnia 16 lipca b. r. pod niżej podanym moim adresem.

Poseł Karol Popiel,
Warszawa, Sejm.

* * *

Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.

Wszyscy mówcy oświadczyli się przeciw wprowadzeniu złotego jako podstawy do obliczenia komornego. Innego zdania był przedstawiciel min. skarbu, który bezwzględnie obstawał przy projekcie o wprowadzeniu zł. polskiego do ustawy o ochronie lokatorów. Postanowiono, aby rozdział traktujący o podwyższeniu komornego w art. 8 do 9 przekazać do załatwienia do podkomisji. Podkomisja ta zwróci się do rządu o zaopatrzenie jej w niezbędne dane, dotyczące zarobków robotników i płac urzędników. Na wniosek przewodniczącego uchwalono zwrócić się do komisji skarbowej z prośbą o wydelegowanie 5 członków komisji do wybranej podkomisji dla wspólnego omówienia, czy złoty polski przed wprowadzeniem go jako walutc polskiej może być stosowany w ustawie o ochronie lokatorów.

Zapomniani bojownicy Wolnej Polski.

Od jednego z b. więźniów politycznych otrzymujemy artykuł poniższy:

Garstka nas ludzi, którzy wciąż w swych myślach budowali wolną i niepodległą Polskę ludową, którzy szli naprzód śmiało i dumnie na szubienice z okrzykiem na ustach: „Jeszcze nie zginęła!“ Każdy z nich wierzył w lepsze jutro! Wierzył też w to, że przyszłe pokolenie nasze oceni te prace dlań położone.

I z tą myślą szli nasi szermierze w tajgi Sybiru na Kamczatkę, w 1906—07—08 roku z pieśnią na ustach.

A dziś?! Po tak długiej i ciężkiej walce z najeźdźcami naszymi, mamy już wolną i niepodległą Polskę, do której każdy dobry Polak całą piersią oddychał, mamy sejm, który decyduje o losach państwa naszego, ale czy rząd i społeczeństwo nasze w wolnej i niepodległej polsce, wspomni kiedy tych ludzi, którzy w ofierze nieśli swe życie na ołtarz wolności Ojczyzny? Nie. Garstka tych ludzi, którzy powrócili z tajg Sybiru do swych rodzin po tak długoletniej rozłące, zwraca się nieraz do swych dawnych kolegów z prośbą o prace, a ci mają jedną odpowiedź; „to się zrobi“, aż przechodzi jeden miesiąc, lub więcej bez rezultatu i wrzeszcie trzeba własnemi siłami zdobywać pracę. A przecież kilka lat przed wojną, gdy się wyjeżdżało na Syberje, były zorganizowane przez nasze społeczeństwo tak zwane patronaty, mające na celu opiekę nad wyjeżdzającymi na Sybir przestępcami politycznymi. Dlaczego teraz nie pomyśli rząd o zorganizowaniu takich— patronatów, dla powracających z Syberji???

Nie chodzi tu w danym wypadku o jakieś uzyskanie od rządu jałmużny, ale chodzi o to, aby ci ludzie po powrocie ze Syberji mieli zapewnione poparcie.

Musi zająć się tem rząd bezwzględnie. Również muszą zająć się garścią b. więźniów politycznych władze komunalne. A społeczeństwo także winno zająć się tą sprawą i otoczyć opieką tych, którzy wysiłkiem swym kontynuowali walkę wyzwoleńczą narodu polskiego, okupując tę walkę gehenną w tajgach Sybiru.

Wystawa spółdzielcza.

W czerwcu 1924 roku otwarta będzie w Gandawie (Belgja) pierwsza Międzynarodowa Wystawa Spółdzielcza.

Wystawa obejmować będzie dwa działy: spółdzielczość i opiekę społeczna. W dziale spółdzielczości reprezentowane będą następujące sekcje: 1. historja, organizacja, propaganda. 2. kooperacja spożywców. 3. kooperacja wytwórcza (w przemyśle i rzemiośle). 4. kooperacja budowlana. 5 kooperacja kredytowa i ubezpieczeniowa. 6. kooperacja rolnicza zakupy, zbytu i produkcji.

Każdy kraj pośpieszy przedstawić na wystawie dorobek swej pracy spółdzielczej w formie wytworów produkcji spółdzielczej, wykresów, statystyki modeli, wydawnictw, wzorów, fotografji i t. p. Polska, świeżo przywrócona do samodzielnego życia politycznego, tymwięcej baczyć powinna, aby zająć należne jej miejsce w rodzinie wolnych narodów na każdym polu działalności społecznej. Nie może też zabraknąć spółdzielczości polskiej na pierwszej międzynarodowej wystawie spółdzielczości.

Ruch spółdzielczy polski musi uczynić jaknajwiększy wysiłek, aby udział nasz w wystawie wypadł możliwie najlepiej. Na konferencji Międzyzwiązkowej centralnych organizacyj spółdzielczych w Polsce, odbytej w Warszawie dn. 6 czerwca 1923 r. wyłoniony został Polski Komitet Organizacyjny Wystawy, który odrazu rozpoczął swoje czynności.

Komitet ten zwraca się niniejszym do wszystkich spółdzielczych organizacyj polskich o współdziałanie w pracach Komitetu.

Adres Komitetu: Warszawa, ul. Nowodrodzka 21, lokal Stow, Kooperatystów. Przesyłki pieniężne przez P. K. O, na konto przekazowe Zespołu Spółdz. Pracown. Państw. Nr. 2480, z zawiadomieniem o celu przesyłki na blankiecie nadawczym.

Polski Komitet Ograniz. Międz. Wystawy Spółdz. w Gandawie.

Członek Komit. Honor. Międz. Wystawy Spółdz. R. Mielczarski m. p.

Prezes: Dr. F. Stefczyk m. p.

Sekretarz: M. Rapacki.

Członkowie: A. Kleniewski m. p. B. Mrozowski m. p., Dr. F. Wadowski m. p.

Ministerjum Skarbu, w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu, odracza wejście w życie rozporządzenia min. Skarbu, w porozumieniu z min. Przemysłu i Handlu i min. Sprawiedliwości z dn. 21 czerwca r. b. (Dz. Ust. Nr. 62, poz. 465) o przymusowem inkasowaniu należności zagranicznych za pośrednictwem P. K. K. P. do dnia 10 lipca r. b.

A jedną z przyczyn ustąpienia pana Grabskiego była sprawa ściągania przez Skarb walut, pochodzących z eksportu. Grabskiemu przeszkadzano w urzeczywistnieniu jego zamiaru i że odroczenie do 5 lipca terminu wejścia w życie odnośnego rozporządzenia było bezpośrednim powodem dymisji.

Obecnie ponowne odroczenie tego terminu całkowicie potwierdza nasze przypuszczenia. Nowy minister Skarbu odrazu nawrócił z drogi p. Grabskiego i pozwala spekulantom eksportowym zrealizować swe należności zagraniczne, odraczając znowu na dni kilka termin obowiązkowego zgłaszania walut.

N. P. R. o drożyźnie i o ochronie lokatorów.

W Warszawie odbył się wielki wiec N. P. R. i Z. Z. P. w sprawie ochrony lokatorów i walki z drożyzną. Powzięto następujące uchwały:

Ogół zebranych na wiecu N. P. R. i Z. Z. P. w Warszawie w liczbie 3.000 ludzi wzywa N. P. R. do urządzenia łącznie z innemi organizacjami robotniczemi wielkiego wiecu i pochodu protestacyjnego przeciwko zamachowi na ochronę lokatorów.

Wobec trwale szalejącej, a niebywałej w dziejach świata orgji drożyzny i spekulacji, z każdym dniem przybierającej coraz groźniejsze rozmiary, wobec stwierdzonej zawodności w tym względzie ruchomego zabezpieczenia przez czynniki administracyjne interesów ludu pracy oraz wadliwego systemu obliczania wzrostu drożyzny przez komisję statystyczną, sabotującą obowiązki, do których pełnienia została powołana.

Żądamy natychmiastowego wzbronienia przywozu wszelkich rzeczy luksusowych z zagranicy.

Żądamy wzbronienia handlu domokrążnego, to jest skupowania przez żydów i agentów zboża, jaj, kartofli etc. po wsiach i dworach.

Żądamy natomiast, by artykuły et sprzedawano tylko do gminnych i miejskich centrali rządowych po cenie przez rząd wyznaczonej i aby z tych centrali nabywać mogły piekarnie, kooperatywy, sklepy żywnościowe po cenie rządowej.

Żądamy bezwzględności absolutnej przy ściganiu i karaniu paskarzy.

Żądamy natychmiast konfiskaty ich własności, pozbawienia obywatelstwa polskiego i wydalenia zagranicę, nie wyłączając też kary śmierci przez powieszenie.

Żądamy ochrony lasów.

Żądamy płac proporcjonalnych w złotych polskich przedwojennych w zastosowaniu do wzrostu drożyzny.

Żądamy sprawiedliwej ustawy o ochronie lokatorów.

Pod rządami Chjeny.

(Kto podnosi takie dziś w Polsce głowę?)

Inspektor szkolny na powiat Pucki na Pomorzu uwolnił bezprawnie nauczycielkę w Osłoninie z posady, motywując to zwolnienie następującym powodem: oto zarzucił wymienionej, iż nie uczęszczała do kościoła każdej niedzieli na mszę św. ranną i że chrzest swego dziecka odbyła w kościele dopiero w trzecim miesiącu od daty urodzenia.

!!!!!!!!

Nadaremnie tłumaczyła się p. Kamińska, nauczycielka w Osłoninie, iż będąc w ciąży nie mogła bywać każdej niedzieli na sumie, a wygodniej jej było, ze względu na rozkład pociągów udawać się na mszę ranną nie zaś na sumę, a furmanek nie była w stanie opłacać; nadaremnie wykazywała, iż nie mogła wcześniej odbyć chrztu dziecka z powodu choroby swojej i ciężkiej operacji, której się poddała — pan inspektor Górny nie dał się przekonać i do zarzutów swoich dołączył jeszcze nową „zbrodnię“, a mianowicie to: iż nauczycielka, p. Kamińska, weszła do klasy po swej chorobie bez wywodu kościelnego i... zwolnił ją w sposób u żadnej praworządnej władzy niepraktykowany.

!!!!!!!

jw.

Bezczelność wyzyskiwaczy.

(Coś niecoś o firmie „Pilica“ w Tomaszowie Maz.)

Najlepszą ilustracją potrzeby istnienia związków zawodowych może posłużyć fakt następujący:

W Tomaszowie, przy ul. Kolejowej 12 istnieje od szeregu lat odlewnia i warsztaty mechaniczne „Pilica“. Robotnicy firmy tej, nie należąc do żadnych związków, nie wiedzą, co to jest Kasa Chorych, nie posiadają książeczek obrachunkowych, zwalniani są bez żadnego odszkodowania lub wymówienia dwutygodniowego a niektórzy z nich potrafią pracować za 10,000 mk. tygodniowo!!!

Taki błogosławiony stan ku „największemu zadowoleniu dyrekcji, trwa od dłuższego czasu i trwać będzie chyba i nadal, gdyż teroryzowani robotnicy niezdolni są pomyśleć o samoobronie.

Ostatnio, w sposób iście średniowieczny, potraktowano w firmie tej p. Ł. który pracował tam w charakterze buchaltera.

O tym wypadku zawiadomiony został p. Inspektor Pracy, który niewątpliwy zechce się zająć losem wszystkich robotników, zatrudnionych w tej fabryce gdyż czas już najwyższy by ceczelno-galileuszowskie praktyki dyrektorów się skończyły.

Komisarz Kasy Chorych m. Tomaszowa winien się więcej interesować sprawami instytucji na czele której stoi i dyrekcję firmy „Pilica“ zmusić, by niezwłocznie swych robotników ubezpieczyła.

Index.

O dobre traktowanie publiczności przez urzędników.

Redakcja „Pracy“ zasypywana jest ostatnio skargami na poszczególnych urzędników łódzkich tak państwowych jak municypalnych, z powodu złego traktowania przez tychże interesantów. Skargi zarzucają przedewszystkiem wielu urzędnikom niegrzeczne stałe odnoszenie się do petentów w urzędach, inne skargi wskazują na butę, jaka cechuje stosunek urzędników wobec interesantów, na lekceważenie, z jakiem urzędnicy przeważnie odnoszą się do interesantów. Jeden ze skarżących się pisze: „Obowiązki moje nakazują mi częste przebywanie w urzędach, gdzie stale spotykam się u urzędników z niewytłumaczoną pyszałkowatością wobec interesantów. Grzeczności ani za grosz. Zato gburowatości conie miara. I to w stosunku do wszystkich zgłaszających się“. Inny znów czytelnik domaga się od „Pracy“, by ta poruszyła sprawę tych urzędników miejskich „którzy dawniej nosili wapno na budowlach a ostatnio dzięki protekcji czerwonych władców Magistratu otrzymali posady referentów w urzędach miejskich! Jeden z przyjaciół naszego pisma pisze także o urzędniczkach Kasy Chorych, wśród których wiele jest „gorszego prowadzenia się i konduity z zaszarganą przeszłością. „Teraz te „urzędniczki“ grają role wielkich dam i grandess i w sposób wprost nie do wiary odnoszą się do interesantów robotników i robotnic. I t. d. i t. d.

Listy naszych czytelników nie odbiegają od rzeczywistości. Dużo w tych skargach prawdy. I dlatego „Praca na przyszłość nazwiska urzędników lub urzędniczek, którzy (które) niegrzecznie odnoszą się do publiczności, którzy lekceważą swoje obowiązki wobec ogółu, którzy nie dorośli do swych stanowisk — w razie otrzymania skarg podawać będzie, po sprawdzeniu, do wiadomości publicznej. Może w ten sposób chociaż w pewnym stopniu usuwać się będzie zło, jakiem jest bezwarunkowo wytwarzanie przykrych stosunków między urzędnikiem a publicznością, osłabiających autorytet i urzędników i urzędów.

Dlatego też jest rzeczą konieczną, aby na przyszłość ogół nadal dzielił się z redakcją swemi skargami i spostrzeżeniami na tle stosunku między urzędnikami a publicznością.

Ciernie polskie.

„Bohater narodowy“.

Zaniedbany ostatnio grób Niewiadomskiego na Powązkach zyskał nową ozdobę. Oto pośrodku nad mogiłą umieszczono oprawiony w ramki transparent za szkłem, wyobrażający serce przeszyte strzałą i wokoło posiadający napis

BOCHATEROWI NARODOWEMU —
LIGA PATRJOTÓW POLSKICH.

Ortografja, którą tu dosłownie powtarzamy, jest najlepszem świadectwem, jacy to wątpliwej wartości patrjoci cześć w morderey pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej — bohatera narodowego...

Podziękowanie.

Wszystkim robotnikom Tow. Akc. Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych „Teodor Steigert“, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. p.

ADOLFA STEIGERTA

i okazali tyle prawdziwego żalu i współczucia, składa serdeczne „Bóg zapłać“ pozostała w głębokim smutku i żalu

RODZINA.

Tydzień łódzki.

Robotnicy Łodzi w obronie bytu gotowi są na strajk powszechny.

(Wspólna akcja związków zawodowych w przemyśle włókienniczym w sprawie podwyżek).

Szalejąca orgja drożyźniana coraz dotkliwiej daje się odczuwać proletarjatowi łódzkiemu. W całym szeregu związków zawodowych wystąpiono z żądaniami podwyżek. Oczywiście w tej całej akcji zarobkowej przoduje przemysł włókienniczy.

W siedzibie P. Z. Z. „Praca“ (Główna 31) odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie delegatów fabryk włókienniczych Związku „Praca“. Na porządku dziennym było sprawozdanie z konferencji z przemysłowcami w sprawie urlopów oraz akcja podwyżkowa.

Przewodniczył zebraniu kol. Wymysłowski Referował powyższe kol. Pokorski, zastępca kol. Kazimierczaka (kol. K. bawi n urlopie wypoczynkowym).

Urlopy i podwyżka.

Kol. Pokorski oświadczył, iż przemysłowcy w dalszym ciągu w sprawie urlopów zajmują swe poprzednie stanowisko, chcąc płacić jedynie za 6 i 12 dni urlopu. Wobec tego Związek „Praca“ na powyższe nie godzi się i sprawy o urlopy robotnicze kieruje na drogę sądową.

Co do akcji ekonomicznej,

kol. Pokorski tak przedstawił sytuację:

Komisja statystyczna do badania wzrostu drożyzny w Łodzi, na miesiąc czerwiec orzekła, iż rodzina robotnicza, składająca się z 4 osób, na utrzymanie swe winna posiadać 26.430 mk. dziennie. W związku z tem, Związek zawodowy „Praca“ stoi na stanowisku, aby robotnik najniższej kategorji, t. zw. robotnik podwórzowy, zarabiał dziennie pod ug orzeczenia komisji statystycznej 26.480 mk. Niezależnie od tego P. Z. Z. postanawia zwrócić się do klubu posłów N. P. R., ażeby ci ostatni wnieśli do Sejmu projekt ustawy o minimum zarobku dla robotników, biorąc za podstawę jego płace przedwojenne.

Identyczne żądania wystawiły klasowy Związek robotników przem. włókienniczego i chrześcijański Zw. robotn. przem. włókienniczego.

Powyższe trzy związki poprowadzą ekonomiczną o podwyżkę w przemyśle włókienniczym wspólnie.

Czy takie kpiny są godziwe?

(Coś o wzroście drożyzny i jego obliczaniu).

Komisja miejscowa do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że w miesiącu czerwcu 1923 r. koszt utrzymania dziennego rodziny pracowniczej, złożonej z 4-ch osób wyniósł 26.480.17, że więc w porównaniu z miesiącem majem koszt utrzymania dziennego wzrósł o mk. 5.755 fenigów 19, co w procentach wynosi 27,77.

Obliczenia Komisji Statystycznej, wykazywane na podstawie humorystycznych zestawień najrozmaitszych potrzeb życiowych pracownika, oddawna już mają ustaloną opinję w społeczeństwie. Tym razem jednak to już nieco miarę cierpliwości i wiary w naiwność ludzką przebrano! Nie obliczajcie wcale, ale nie drwijcie z rozsądku, z logiki, z rzeczywistości i to publicznie. Przecie to śmiech! Dziś, kiedy najniższą jednostką monetarną stało się 100 mk.—Komisja oblicza wydatki pracownicze w fenigach! W fenigach! 19 fenigów! No, przecie to samo już wesołość wywołać musi!

Nic dziwnego też, że wzrost drożyzny potem obliczono na 27 procent, gdyż de facto drożyzna w miesiącu ubiegłym wzrosła o 90—100 proc.

Walczmy z pijaństwem!

Dzięki inicjatywie policji, od wtorku wszystkie komisarjaty policyjne prowadzą szczegółową regestrację osób, zatrzymanych w stanie nietrzeźwym. Podstawą regestracji są karty indywidualne, opracowane przez wydział statystyczny magistratu m. Łodzi. Wspomniane karty zawierają następujące pytania: 1) data doprowadzenia, 2) dzień tygodnia, 3) pora dnia, 4) nazwisko i imię, 5) wiek, 6) płeć, 7) wyznanie, 8) zawód, 9) stan rodziny, 10) przynależność państwowa, 11) mieszka w obrębie komisarjatu, 12) gdzie się upił, 13) czy zakłócił spokój publiczny, 14) czy dopuścił się innych wykroczeń, 15) uwagi.

Materjały, jakie da regestracja pijaków, będą niezmiernie cennym przyczynkiem do badań kwestji alkoholizmu.

Jeszcze echa „stupnickie”.

Czerwone intrygi.

Pamiętają zapewne czytelnicy sprawę Łyszkowski contra Stupnicki. Chodziło o to, że radca Łyszkowski, wicewojewoda łódzki, w czasie rozmowy z prez. miasta Rżewskim, zwrócił temu ostatniemu uwagę na intryganckie postępowanie krzykacza pepesowskiego, osławionego d-ra Stupnickiego, wiceprezydenta miasta, mającego zamiar nietylko obalić podstępnie Rżewskiego ale i całą socjalistyczno żydowską Radę Miejską za cenę otrzymania mandatu tak zw. Komisarza Rządowego „po rozpędzeniu na cztery wiatry bolszewizującej Rady“. Rżewski wówczas zwołał sąd partyjny nad Stypnickim. Sąd partyjny wyrzucił S. z partji, a Stupnicki zaskarżył Łysakowskiego do sądu za potwarz. Rozprawa ta już raz była rozpatrywana w roku ubiegłym, ale z powodu niestawiennictwa się świadków odroczono ją. Dopiero w czwartek definitywnie sprawę zakończono w sądzie pokoju 7 okręgu w Łodzi.

Na rozprawę stawili się jako świadkowie prezydent Rżewski, p. Kałużyński, p. Gertner i nadkomisarz Niedzielski. Rzecznik p. Stupnickiego adw. Kobyliński wystąpił z wnioskiem pogodzenia się, czemu stanowczo oparł się radca Łyszkowski i sąd przystąpił do rozpatrywania sprawy.

Wszyscy świadkowie zeznawali na niekorzyść p. Stupnickiego i oskarżenie jego pozbawione zostało jakichkolwiekbądź cech poważnych argumentów.

Po naradzie sąd wydał wyrok, uniewinniający w zupełności radcę Łyszkowskiego od inkryminowanych mu czynów i skazujący dr. Stupnickiego na zapłacenie kosztów sądowych.

„Nowa kultura“.

W Warszawie wychodzić począł dwutygodnik Jana Hempla „Nowa kultura“. Dwutygodnik o odcieniu radykalnym. Międzynarodówka. Wychodzi sobie, niech wychodzi. Ale cóż, kiedy chce tworzyć „nową kulturą“ robotniczą i uważa, że dlatego najlepiej przedstawić czytelnikom obraz wspaniały oświaty robotniczej w Rosji sowieckiej, obraz stosunków na „fakultetach robotniczych w Rosji Sowieckiej“. Aha, o taką to „kulturę“ chodzi! Ale nie dość tego: kawałek (inaczej trudno nazwać tę bzdurę) p. t. „O chłopcu, którego ciotka z litości porodziła“ urąga wszelkim pojęciom nawet najbardziej futurystycznym o estetyce, logice, przyzwoitości... Nic też zatem dziwnego że „Nową kulturę“, czyta tylko komunizująca młodzież żydowska, przygotowująca się do objęcia „priedsiedatielstw“ w komsomołach (oddziały młodzieży komunistycznej) polskich. Próżne jednak te przygotowania Hemplów i innych szabesgojów komunizujących.

Stan przemysłu w Polce.

Przemysłowcy polscy, celem wyjednania dla siebie jaknajdalej idących przywilejów, przy lada okazji podnoszą lament, iż grozi im ruina, iż odczuwają zastój i w krótkim czasie zmuszeni będą pozamykać swe przedsiębiorstwa. Szczególny lament podniesiono niedawno, gdy minister Grabski dla ratowania finansów państwowych pozmniejszał im kredyty markowe i zaproponował korzystanie z kredytów w złotych polskich.

Wszyscy złotouści apostołowie Lewjatana prorokowali zupełną ruinę przemysłu. Tymczasem, mimo, iż rząd przestał zbytnio szafować kredytami markowemi, przemysł nietylko nie upadł, lecz przeciwnie ożywił się nawet.

Wedle ogłaszanej obecnie statystyki głównego urzędu statystycznego przemysł nasz w miesiącu maju zwiększył swoją wydajność o 2,5 proc.

W 3087 przedsiębiorstwach, które obejmuje statystyka, pracowało w kwietniu 375,726 robotników, w maju zaś 385,153 robotników, a zwyżkę wykazały nietylko gałęzie sezonowe, jak przemysł drzewny, budowlany i t. p., ale i takie, jak spożywczy — o 5 proc., odzieżowy o 3,5 proc., garbarski o 1,9 proc., górniczy o 1,8 proc., włókienniczy— o 1,6 proc., maszynowy o 1 proc. Zniżkę wykazał głównie przemysł papierniczy — 1,7 proc., głównie z powodu zbytniej zachłanności papierników, którzy przez wyśrubowanie cen papieru uniemożliwili szerszym masom korzystanie z gazety i książki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

8. Niedziela — Elżbiety Kr. Wd.
9. Poniedz. — Weroniki P. Zen.
10. Wtorek — 7-iu braci męczenników
11. Sroda — Pelagji P. M.
12. Czwartek — Jana Gwalberta Op.
13. Piątek — Małgorzaty P. M.
14. Sobota — Bonawentury B.

— **Urlopy rolne na czas żniw.** Rozporządzeniem ministra spraw wojskowych, z dniem 15 lipca 1923 r. udzielane będą 30-dniowe urlopy rolne bez prawa do uposażenia, dla 15 proc. stanu faktycznego szeregowych niezawodowych rocznika poborowego 1901 (zasadniczy pobór w lutym 1922 roku) wojsk lądowych.

Urlopy rolne otrzymać mogą szeregowi niezawodowi, którzy nie korzystali w bieżącym roku z urlopu na zasiewy wiosenne, a są zawodowymi rolnikami.

— **W sprawie wyciągów z ksiąg ludności.** Wielu niestałych mieszkańców m. Łodzi pragnąc wyrobić sobie dowody osobiste, napotyka na trudności z powodu braku wyciągu z ksiąg ludności tej miejscowości, w której się jest zapisanym do ksiąg stałych.

Aby otrzymać powyższy wyciąg nie trzeba koniecznie samemu jechać no danej miejscowości, lecz wystarcza przesłać pocztą podanie z załączeniem 5000 mk. w znaczkach na opłaty kancelaryjne i pocztowe.

Również należy zaznaczyć, iż nie można otrzymywać paszportów w gminie, w której się nie jest zapisanym do ksiąg ludności, lecz jedynie w miejscu zamieszkania. Również trzeba przesłać niewciągnięte do ksiąg ludności metryki dzieci, oraz przesłać akt ślubu, o ile nie zostało dokonane t. zw. „złączenie“.

Również wyciągi z ksiąg ludności wymagane są przez władze wojskowe poborowe, gdy składa się podanie w sprawie t. zw. „opiekuństwa“ ze względu na stosunki rodzinne na mocy art. 61

tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

— **Osobista.** Komisarz rządu na m. Łódź, p. Stanisław Iżycki, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **O poborowych 1883 do 1901 i dodatkowym przeglądzie rocznika 1902.** W ostatniej chwili dowiadujemy się co następuje:

Na mocy art. 1 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, rozporządzenia rady ministrów z dnia 6 września 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 85, poz. 764), oraz uchwały rady ministrów z dnia 11 maja bież. roku —minister spraw wojskowych zarządził przegląd, celem ustalenia stosunku do czynnej służby wojskowej mężczyzn, urodzonych w latach od 1883 do 1899, którzy zapisani zostali na listę kontrolną Nr. 3.

Ponadto dodatkowo zwołane zostaną zebrania kontrolne dla mężczyzn, urodzonych w latach od 1883 do 1899, zapisani na listę kontrolną Nr. 2, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w swoim czasie do tak zwanych głównych zebrań kontrolnych.

Przy dodatkowych zebraniach kontrolnych w skład komisji wchodzić winni wyłącznie tylko wojskowi, członkowie komisji przeglądowych,

W okresie od 11 lipca do 31 sierpnia r. b., względnie wcześniej, o ile zakończony zostanie główny przegląd przed terminem 10 lipca r. b. przeprowadzone zostaną dodatkowe przeglądy rocznika popisowego 1902.

Po uskutecznionym przeglądzie i ustaleniu stosunku do czynnej służby wojskowej, zostaną zaliczonym do rezerwy i pospolitego ruszenia wydane książeczki wojskowe, zaś zaliczonym do kategorji B. karty zwolnienia. Bezterminowo urlopowani rocznika poborowego 1901 otrzymają zwykłe karty urlopowe.

— **Znów podwyżka papierosów.** Rozporządzeniem miasta skarbu z dnia 27 czerwca 1923 r. został znów podwyższony cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytuniowych, tak z fabryk rządowych jak prywatnych.

— **Dodatkowe komisje przeglądowe dla roczn. 1302, 1899, 1900 i 1901.** Powiatowa komenda uzupełnień zarządziła dodatkowe przeglądy dla poborowych rocznika 1902, którzy otrzymali karty powołania i dla jakichkolwiekbądź powodów nie zgłosili się na komisję przeglądową.

Mają się zgłosić na komisję przeglądową:

W dniu 11 lipca o godzinie 8 rano komisja № 1 (Zachodnia 53), posiadający karty powołania od № 1 do 2.500.

Na komisję Nr. 2 (Zakątna 82), pos. karty od 2966 do 4463.

Dnia 12 lipca na komisję Nr. 1 od Nr. 2501 do 2965 i od 2965 do 7270 na komisję Nr. 2 od Nr. 4464 do 6961.

Ci popisowi rocz. 1902, którzy nie otrzymali kart powołania będą przyjęci na komisję w dn. 13, 14 i 15 lipca, przyczem popisowi tej grupy winni uprzednio zgłosić się do P. K. U. celem sprawdzenia wyznaczenia im dnia stawiennictwa na komisję i numeru komisji w następującym porządku:

Dnia 9 lipca o nazwiskach na litery od A do H.

Dnia 10 lipca o nazwiskach na litery od I do P.

Dnia 1 lipca o nazwiskach na litery od R do Z.

Odroczeni z roczników 1899, 1900 i 1901, którzy dla jakichbądź powodów nie zgłosili się na komisję, bądź nie otrzymali kart powołania, winni zgłosić się w dniu 17 lipca.

Rocznik 1899 i 1900 na komisję nr. 1 (Zachodnia 53) i rocznik 1901 na komisję Nr. 2 (Zakątna 82).

Loterja na harcerzy. Sensacją dnia w Łodzi jest obecnie loterja fantowa na rzecz harcerstwa polskiego w Łodzi. Loterja ta posiadła ostatnio szereg pierwszorzędnych fantów. Ciągnienie odbędzie się jutro, 9 lipca, zatem pośpieszyć się należy z kupnem losów, których cena wynosi 5000 mk.. Główną wygraną stanowi sypialnia.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Polski.

Dziś po poł. „Djabli synek", Shawa, wieczorem: „Bęben".

Antoni Fertner w Łodzi.

Dziś w niedzielę trzeci występ znakomitego polskiego artysty komika, króla śmiechu i wesela popularnego i ulubionego Antoniego Fertnera, który wraz z uroczą partnerką znaną artystką Milą Kamińską i artystami teatru Polskiego w Warszawie (Arn. Szyfmana) odegra najweselszą komedję Verneuilla'a: „Musisz być moją".

Trzeba zaznaczyć, że Fertner parę tygodni temu, obchodził 25-letni jubileusz swej owocnej pracy w teatrze.

Teatr „Scala"

Teatrzyk ten letni cieszy się coraz większem powodzeniem. Program ostatni zaliczyć można bezwzględnie do najlepszych. Moc atrakcji: tresowane psy, koty, egzotyczne tańce, sketche, tańce, humor, śpiew, Bronecki, Satyra — ściągają co wieczór do ogrodu „Scala" tłumy żądnych rozrywki łodzian i łodzianek.

Kino „Luna"

Ruchliwa dyrekcja „Luny" wystawiła wspaniały film z wielką tragiczką świata Astą Nielsen w roli głównej. Obraz o fascynującej, może nieco nieprawdopodobnej treści, przykuwa uwagę widza do końca. „W przepaść"—taki jest tytuł dramatu—cieszy się powodzeniem całkiem zrozumiałem.

Kino „Casino".

„Miłość króla giełdy" — dramat w 6 aktach prześliczny.

Kino „Odeon".

Sensacyjny obraz z „Eddie Polo" p. t. „Chciwość ukarana".

Kino „Corso".

Ruchliwa dyrekcja „Corsa" znów postarała się o sensacyjny obraz p. t. „W szponach indyjskiego wodza".

Kino „Dolina Szwajcarska".

Film egzotyczny „Żona faraona".

Z życia organizacji N. P. R.

Posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R. w Łodzi.

W piątek d. 13 b. m. o godz. 7 wieczorem w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego Łódzkiego N. P. R. Wszyscy członkowie Zarządu Okręgowego, przedstawiciele dzielnic i kół obowiązani są bezwzględnie stawić się na posiedzenie.

Sprawy ważne i pilne!

Baczność, Dzielnica Górna!

W niedzielę, dnia 8 lipca r. b. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kątnej № 2, odbędzie się konferencja członków N. P. R., Dzielnicy Górnej. Ze względu na ważność spraw pożądane jest obecność wszystkich członków.

Koledzy, stawcie się licznie.

Konferencja Dz. Wodnej.

Dnia 15 lipca o godz. 9 rano, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się konferencja Dzielnicy Wodnej. Sprawy bardzo ważne, na które to Zarząd prosi członków o przybycie punktualne.

Baczność, szewcy.

Zebranie w niedzielę 8 lipca o godz. 10 rano w lokalu P. Z. Z. (Główna 31). Wejście za okazaniem książeczki członkowskiej.

Komunikat.

Dnia 14 lipca r. b. w sobotę, o godzinie 7 wieczorem, w sali Polskich Związków Zawodowych „Praca" przy ul. Głównej 31, z okazji przypadającego 10-cio lecia, odbędzie się półroczne ogólne zebranie pełnomocników stow. „Wyzwolenie".

Porządek obrad następujący:

Referat o 10-cio leciu stow. „Wyzwolenie".

1. Otwarcie i wybór prezydjum zebrania.
2. Odczytanie uchwał ostatniego zebrania.
3. Sprawozdanie Zarządu za I-sze półrocze.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
5. Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie.
6. Wnioski pełnomocników.

Zarząd i Rada Nadzorcza.

Odpowiedzi Redakcji.

P. T. Orwidowi. Dziękujemy. Wydrukujemy.

P. W. Kędzierskiemu. Na gołosłownych zarzutach opierać się nie można.

Na co sobie pozwalają Niemcy

pod rządami „polskiej większości"?

Niejednokrotnie się mówi i pisze w gazetach burżuazyjnych, że rząd obecny jest rządem „większości polskiej", przed którym mają drżeć mniejszości narodowe. Tymczasem drży może biedota niemiecka i żydowska, gdyż junkry niemieckie w Polsce właśnie pod rządami nowemi pozwalają sobie na rzeczy horrendalne. Oto bowiem co donosi „Głos Wąbrzeski":

„Intensywna działalność, jaką rozwinął „Deutschtumsbund" nad zorganizowaniem mniejszości niemieckiej, zaczyna przybierać cechy coraz więcej niepokojące. Abstrahując od całej jego legalnej akcji, która jak np. zcementowanie wszystkich naszych mniejszości w jeden blok wyborczy, dała wyniki dla życia państwowego jeśli nie zastraszające, to przynajmniej poważnie ujemne, należy zwrócić baczną i pilną uwagę społeczeństwa polskiego przedewszystkiem na podziemne poczynania tej centralnej bojowej placówki niemieckości w Polsce. Knowania te, których naocznym dowodem są liczne procesy prasy niemieckiej, a ostatnio i zamknięcie licznych ekspozytur Deutschtumsbundu na Pomorzu, przybierają czasami charakter dziecinny wprawdzie, lecz psychologicznie zrozumiały, a obmyślony umiejętnie.

I tak przystąpił Deutschtumsbund ostatnio do rozdawania... orderów.

Orderami tymi są podłużne medale bronzowe na wstędze czarno-biało-czerwonej z napisami: „Auf recht und stolz gehen wir aus dem Kampf, den wir ueber 4 Jahre gegen eine Welt von Feinden besten" i „Blank die Wehr, rein die Ehr". Wydane są one za „wierność w wojnie światowej" (Fuer Treue im Weltkriege) przez „Kyffhaeuserbund", szowinistyczną organizację niemiecką. Wydzielania ich na terenie polskim podjęła się, jak to w Łabiszynie naprzykład stwierdzono, bydgoska centrala „Deutschtumsbundu" stojąca widocznie w ścisłej łączności z wojowniczym „Kyffhaeuserbundem".

Zaczyna więc „Deutschtumsbund" przybierać wszystkie znamiona państwa samodzielnego, przypadkiem i czasowo — jego zdaniem prawdopodobnie — istniejącego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jako „suwerenne" państwo przypisuje więc ono sobie prawo pochwał publicznych i odznaczeń orderowych za sławetną „wierność" i „czystość honoru".

Dotychczas Niemcy sobie na coś podobnego w Polsce nie pozwalali. Burżuazja niemiecka na kresach zachodnich, która jest głównym centrem separatystycznej polityki szowinistycznej dotychczas, za rządów demokracji, siedziała cicho. Teraz za rządów reakcji politycznej nagle podnosi głowę, pewna snać bezkarności.

Telegramy.

Obrady Senatu.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 7. W dniu wczorajszym Senat przyjął

ustawę o amnestji

bez zmian.

Następnie uchwalono ustawę o scalaniu gruntów, o utworzeniu Ministerstwa Reform Rolnych, ustawę o rozciągnięciu ubezpieczeń społecznych na obywateli państ obcych i cały szereg innych ustaw mniejszej wagi.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 8 sierpnia r. b.

Załatwienie sensacyjnego zatargu.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 7. Minister spraw wojskowych generał Szeptycki wysłał Marszałkowi Piłsudskiemu sekundantów w osobach gen. Stanisława Hallera i gen. Pogorzelskiego, żądając zadośćuczynienia honorowego.

Gen. Szeptycki uczuł się dotknięty tonem krytyki, jaką Marszałek Piłsudski zastosował do rządowego projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych na sobotniem posiedzeniu ścisłej Rady wojennej. Marszałek Piłsudski wyznaczył na swoich sekundantów podpułk. Wieniawę Długoszewskiego i majora Prystora.

Były generał-gubernator austrjacki wyzywa na pojedynek wodza Polski demokratycznej Piłsudskiego, któremu zresztą zawdzięcza całą swoją karjerę.

Do tego już w Polsce doszło...

Sprawa tego pojedynku została jednak w ostatniej chwili załatwiona polubownie na skutek interwencji Pana Prezydenta Rzeczpospolitej.

Strajk kolejarzy.

WARSZAWA 7. W ubiegłym tygodniu wybuchł w Dyrekcji Lwowskiej i Krakowskiej częściowy strajk pracowników kolejowych. Podłożem strajku jest nieuwzględnienie przez rząd słusznych żądań kolejarzy. Strajk trwał

Klęska polityki polskiej w Lidze Narodów.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 7. Polityka zagraniczna min. Seydy znów poniosła klęskę. Oto z Genewy donoszą, że na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów załatwiono w sposób dla Polski całkiem niekorzystny sprawę szykan obywateli polskich w Gdańsku. Wogóle sprawę słusznych pretensyj polskich—Rada rozstrzygła na niekorzyść Polski.

Sytuacja w Niemczech pogorsza się.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 7.—Z Berlina donoszą, że kryzys w Niemczech przybiera coraz katastrofalniejsze rozmiary. W Berlinie wybuchł strajk generalny robotników, żądających jaknajszybszego załatwienia sprawy odszkodowań.

Cholera w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 7 (AW.) — Zanotowano tutaj szereg wypadków cholery. Środki zaradcze zostały zastosowane z całą energją.

Nowy kurs polityki zagranicznej?

(Abstynencja min. Seydy).

WARSZAWA, 7 lipca. — Minister spraw zagranicznych Seyda, ze względu „na ważne sprawy polityczne", jakie są obecnie w toku, nie wyjedzie na konferencję państw bałtyckich do Rygi.

Zastępować go będzie wice-minister Strassburger.

(W kołach miarodajnych uważają akt powyższy za demonstracyjny wobec państw bałtyckich—Red.).

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 2,716,757

sprzedany w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary St. Zjedn.	109000
	Berlin	0.55
	Londyn	501800
	Paryż	6440
	Franki szwajcarskie	18900

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

List Walentego Kurdybona.

Do Czytelników „Pracy“.

Oj źle się teroj ludziska bawią:
W sprosnościąch juchy takich się pławą,
Ta się skrumności wyzbyli miarki,
Ze az człowieka przechodzą ciarki.
Jak ci się zyńdą gdzie do chałupy
Niby płcie obie—razym—do kupy,
To jak rozpuscą swoje jadacki,
Jak sobie wsiędą na ton łajdacki,
Jak w dwuznacniki tłuściuchne gruchną,
To ci ze zgrozy az uszy puchną;
Cy to wypada, cy nie wypada —
O wszyćkim tera „świat młody“ gada
I to nie ino tak same chłopy
W une djobelskie lezą potopy,
Ale i nase pikne dziewoje
Plamią wtych brudach buzioki swoje.
Zamiast to zamknąć chłopiskom gęby—
Ino se szczyrzą, posoki, zęby.
A przy tem mają tak grzysne minki —
Nieprzymierzając kiej Magdalinki
Mało, ze okim ku chłopu zerka,
Jesce z nim gada kiej arkusierka
Miast się rumienić posame uszy
I się oburzyć z głębi swej duszy,
Gdy ktoś jej cześci tak wprost urąga—
Jesce za jęzor chłopa pociąga —
By jej nie szczyndzi swycił błazeństw
[tanich
I bujał wraz z nią w sferach bocianich.
Lecz cóz dzisiejsza modna kobita
Piernograficzne pismidła cyta
Karmi swe serce uną trucizną
I—coraz większą świci—golizną.
Tak, że w mód grzysznych pływając toni
Niedługo cołkie łuno odsłoni.
Już dziś ta trocha na niej gałganków
Podobna raczej jest do firanków;
To tyż przez kiecki—az myślić brzydko—
Wszyćko jest widać kiejby przez sitko.
Gdyby zmartwychwstał jaki nas dziadek,
Dawnyj skrumności naocny świadek
I zarział nagle do nasych domków,
Toby nie poznał swoich potomków
I z obrzydzyniem z zimskigo globu
Drapnąłby chudziok nazad do grobu.
Downij dziouchy — w myśl historyi —
Nosiły stroje od pięt do szyi,
Takoz mynżatki—słowym ród damski
Cy to ślachecki, miejski cy chamski —
Okrywał ciało nie ino w pasie
jak się to dzieje w dzisiejsym casie.—
Gdy dziwka w męskim usiadła kole,
Gdy w nią mierzyły ocy „sokole“ —
Śród komplimyntów nawet potopu
Nie dała chęci do błazeństw chłopu.
Dziwcyno polska! szanuj cześć swoją:
Bądź moralności nasyj ostoją;
Poskramiaj w mowie mynżczyznów —
[bajów
I dobrych zawdy strzeż obycajów.
Bądź cichą, skromną, czystą, hunorną,
I na śturm złygo zawdy odporną;
Idź prosto choćby świat drogę mylił—
A chłop przed tobą bedzie łeb chylił,
Nie bedzie igrał z tobą w naganką —
Ino czcił bedzie w tobie kapłankę
Nasych rodzinnych gniazd i pieleszy,
I z czystem sercem do cie pospieszy —
Nie jak Donżuan, nie jak zmysłowiec,
Lecz jako uczuć najświętszych łowiec.—
Glorią skrumności bądź otoczoną,
Dądź zawsze czystą—, a będziesz czczoną!
Cześć!

Walinty Kurdybon.

P. S. Lec wtym niescyńściu jest tyz
[i scyńście
(Winc zaciśnięte rozluźniam pińście);
Bo ucyniwsy śród dziwek połów —
Znańdziemy śród nich także aniołów.
Ino ze mało, bardzo nie wiele —
A winien anioł być przy aniele!

Nasza polityka.

Nasza cała polityka
Bije teraz szybkiem tętnem,
Wszystko więc co z nią się styka
W jakimś wirze mknie namiętnem.

Każdy poseł wypowiada
W sejmie zasad całą furę,
(A tymczasem marka spada
I znów dolar idzie w górę).

Sejm i senat jest terenem,
Gdzie się partje różne kłócą,
Gdzie suweren z suwerenem
Mało trybun nie przewrócą.
Ten na tego woła „zdrada“,
Tamten robi awanturę...
(A tymczasem marka spada
I znów dolar idzie w górę).

A paskarze ze swej strony
I bogaczów tłum szelmowski,
Bawi się dziś, jak szalony,
Hucany, gwarny i beztroski.
I bezczelna ta gromada,
Codzień forsy rzuca furę,
(A tymczasem marka spada
I znów dolar idzie w górę).

Tak więc jeden nie wesoło,
Drugi bzdurzy zaś z patosem,
Każdy ciasne widząc koło
Tylko to, co ma pod nosem.
Póty głupiej tej frymarki
Nie przegnamy hen za góry,
Póki spadać będą marki,
A dolary iść do góry.

„Mucha“.



Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.